

PRZEGŁĄD

SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

WŁAŚCICIEL I WYDAWCA DR. ERNEST TILL, ADWOKAT I DOCENT UNIWERSYTETU.

Uregulowanie górnictwa naftowego.

PODCZYT RADCY DRA BAUCHA,

na Zgromadzeniu Towarzystwa prawniczego lwowskiego
w dniu 4 października 1882.

Przedmiotem dzisiejszego sprawozdania mego będzie projekt rządowy do ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów żywicznych w Galicji, W. ks. Krakowskiej i na Bukowinie.

O ile informacje moje sięgają, Rząd dąży do tego, aby projekt ten niebawem stał się ustawą. Biorąc na zaproszenie Ministerstwa czynny udział w obradach ankiety ministerjalnej, uważam za obowiązek zdać sprawę przed Szan. Zgromadzeniem o zasadach projektu, częścią aby objaśnić kierujące zasady projektu, częścią zaś, ażeby wy badać, jak się Szan. Zgromadzenie na takowe zapatruje i tym sposobem sprostować mylnie może zapatrywanie moje.

Kwestya uregulowania praw wydobywania nafty i wosku ziemnego, jest u nas na porządku dziennym niemal od r. 1855 — t. j. od czasu, kiedy takowe wydobywać poczęto. Okoliczności, że dotąd kwestya ta nie została ostatecznie uregulowana, nie można nazwać szczęśliwym objawem. Obchoćż ona musi nie tylko producenta, lecz każdego obywatela kraju, gdyż nafta i wosk ziemny jest znaczną częścią majątku krajowego. Dla prawnika zaś przedstawia główny interes kwestya konstrukcji praw, przy górnictwie naftowym się wywieszających.

Tę kwestya głównie panom przedstawić zamierzylem.

Wiadomo, że pierwotnie zaliczano naftę do minerałów zastrzeżonych, i już w r. 1855 orzekło Ministerstwo skarbu, jako ówczesna najwyższa władza górnicza, że wosk ziemny, a w roku 1860, że i nafta należy do regalów i że należy wzwąć wszystkich producentów nafty i wosku zie-

mnego, by swe przedsiębiorstwa zgłosili u władz górniczych.

Wydział krajowy wskutek uchwały Sejmu galicyjskiego z 25 kwietnia 1861 zaremonstrował przeciw temu u Tronu a skutkiem tego najwyższm postanowieniem z 22 stycznia 1862 wyjęto naftę i smołę ziemną (*Bergtheer*) z pod rzędu minerałów zastrzeżonych, o ile do wyrobu olejów do oświetlania użyte będą.

W r. 1865 Ministerstwo finansów uznało pod tymi warunkami i wosk ziemny jako minerał nie zastrzeżony i odtąd naftę i wosk ziemny uznano za przynależność własności powierzchni ziemi i uczyniono tem wyłom w najdawniejszym aksjomacie ustawy górniczej.

Z górnictwa zrobiono przemysł, podporządkowano górnictwo naftowe pod ustawę przemysłową z r. 1859 i tu popełniono grzech, który się strasznie pomścił w gospodarstwie.

W każdym razie byto to myślą genialną, lecz genialną w kierunku ujemnym, uczynić drobny przemysł z górnictwa naftowego, które przecież tyle studyów, tyle doświadczenia i tyle wkładów wymaga. Mówić o tem, jak ustawę przemysłową stosowano do wydobywania nafty, odprowadziłoby mnie od celów mego odczytu i poruszyłoby niejedną kwestyą, która nie wchodzi w zakres dzisiejszego objaśnienia.

Już wkrótce spostrzeżono, jak ujemny jest wynik wprowadzonej gospodarki; pokazało się, że tylko w niektórych wypadkach sam właściciel gruntu zajmował się wydobywaniem nafty i wosku ziemnego. Że przeciwnie prawo wydobywania tych minerałów odstępował właściciel gruntu innym przedsiębiorcom.

W ten sposób utworzyła się niezliczona ilość przedsiębiorstw na przestrzeniach nader ograniczonych i wytwarzały się stosunki zupełnie anarchiczne tak pod względem prawnym, jak i pod względem technicznym. Okoliczność ta parze z brakiem

kapitałów i brakiem wiadomości technicznych małych przedsiębiorców, niepewność praw wydobywania produktu, wstrzymywały wszelki należyty rozwój górnictwa naftowego i doprowadziły do systemu płacrowania i dewastacji gruntu, który w swych skutkach pod każdym względem zgubnym się okazał.

Starano się złemu zaradzić. Ułożono statut kopalni, mianowano inspektorów kopalń i t. d., lecz wszystko to, jak dziś widzimy, nie osiągało celu i dlatego ile razy głosy odzywały się, by naftowy przemysł uregulować, Rząd skłaniał się do zapatrywania, że nastąpić to może tylko w ten sposób, że się naftę i wosk ziemny uzna jako mineral zaszczerzony.

Już w roku 1873 wypracował Rząd projekt do ustawy: *betreffend die Behandlung bituminöser Mineralien nach dem allgemeinen Berggesetz*, przy czem postawił za zasadę, że wydobywanie nafty i wosku ziemnego ma być niezawisłem od własności powierzchni gruntu.

Komisyja górnicza przez Sejm galicyjski do zbadania tego projektu wybrana, a za nią i Sejm galicyjski na posiedzeniu z 16 stycznia 1874 oświadczył się przeciwko temu projektowi i rezolucyą z 12 maja wezwał Rząd, ażeby prawa wydobywania nafty uregulował na podstawie wytworzonych już i istniejących stosunków prawnych. Na posiedzeniu z dnia 18 października 1878 uchwalił wreszcie Sejm galicyjski ustawę regulującą prawa wydobywania nafty z uwzględnieniem przynależności tego prawa do własności powierzchni gruntu.

Ustawa ta nie mogła być sankcyonowaną, bo rozstrzygała o kwestiach, które należą do kompetencji Rady Państwa. A do dziś dnia stosunki prawne wydobywania nafty uregulowane nie są. Czas jednakże wielki, ażeby to ostatecznie nastąpiło, a obecny Rząd dotrzymując przyrzeczenia danego Radzie Państwa przy sposobności obrad nad projektem opodatkowania nafty, wypracował projekt, którym właśnie dziś zajmujemy się. Projekt dziś nas zajmujący jest przerobionym nakładem projektu, który w Ministerstwie rolnictwa wypracowany został.

Pierwszy projekt rozesłało Ministerstwo rolnictwa innym Ministerstwom do objawienia swęj opinii. Ministerstwo sprawiedliwości przestało mnie wypracowany projekt do ustawy państwowej i krajowej z poleceniem, bym moję opinią o tych projektach pisemnie przedłożył. Potem wezwano mię do obrad ankiety ministeryalnej nad tymi projektami, z których wyszedł następnie projekt przedłożony obecnie Radzie Państwa.

Zabierając się do nader trudnego na mnie włożonego zadania, miałem przedewszystkiem na oku:

1. że wszelka kodyfikacya nowęj ustawy musi w całości jak i w szczegółach uwzględniać odrębne stosunki prawne gospodarcze, czyli innemi słowy

musi się stósować do indywidualnych wymagań kraju, w którym ma obowiązywać, że tak powiem musi być zindywidualizowaną i do tych odrębnych stosunków niemal jak suknia na ciało przykrojoną;

2. że łączności z obowiązującymi stosunkami prawnymi bez potrzeby zrywać nie trzeba; lepiej zakonserwować co się pożytecznem okazało i wykształcać je, niż bez potrzeby zmieniać, a przypomniałszy sobie nadto słowa Dra Ludwika Elster: *das Recht habe sich der Volkswirtschaft zu beugen und die rechtserzeugende Kraft des Verkehrslebens, jene ewige nie versiegende Rechtsquelle dürfe nicht verleugnet werden*, znalazłem klucz do dnia mej opinii i do dalszego działania w tej kwestyi.

Projekt stawia zasadę:

1. że prawo wydobywania nafty jest przynależnością własności powierzchni gruntu;

2. że prawo to od prawa własności powierzchni gruntu oddzielnem być może i że

3. prawo tak oddzielne może być przedmiotem księgi publicznej;

4. że nadzór nad wydobywaniem nafty pod względem technicznym sprawować mają fachowe władze (górniczne).

Jakkolwiek główną podwaliną ustawodawstwa górniczego jest uznanie niezawisłości górnictwa od posiadania powierzchni ziemi, to ze względu, że u nas od roku 1860 właściciel gruntu jest też właścicielem pokładów nafty i wosku ziemnego, wytworzyły się tak odrębne stosunki faktyczne, że z nimi koniecznie liczyć się trzeba. Zasada od roku 1860 u nas uznana doprowadziła do tego, że trzeba się liczyć z nabytymi już prawami, że trzeba przyjąć to, co w pojęcia prawne naszego kraju głęboko się wkorzeniło, co nasze gospodarstwo krajowe wytworzyło i co jako mające wszelkie warunki istnienia się okazało. Dla gospodarstwa krajowego bezwarunkowo pożytecznem nazwać trzeba, jeżeli się pozostanie przy zasadzie, że właściciel powierzchni gruntu jest oraz właścicielem w gruncie ukrytych pokładów nafty i wosku; zasada ta utrwalona praktyką przeszło 20-letnią — podniosła znacznie wartość majątków krajowych i nie okazała się w niczem szkodliwą produkcji naftowej. Jeżeli zatem nie uchodzi kasować lub ograniczać nabyte już prawa, jeżeli nie uchodzi znosić to, co weszło już w przekonanie prawne całego kraju, jeżeli się uwzględni, że kraj nasz ubogi w kapitały, potrzebuje koniecznie, ażeby mieszkańcy jego uzyskali nowe podstawy do uzyskania taniego kredytu, że zasada prawna, o której mowa, opartą jest na wymogach gospodarstwa krajowego, — każdy krajowi dobrze życzący prawnik zasadę tę jako do kodyfikacyi nowęj ustawy przydatną uznać musi.

Nie w tém jest dziśszejsze złe, że naftę i wosk ziemny wyjęto z rzędu mineralów zaszczerzonych, tkwi ono w tem, że z górnictwa naftowego zro-

biono „przemysł“, przemysł drobny, że poszukajęcego za naftą, traktowano ze strony Władz niemal tak samo, jak rzemieślnika, a jeżeli dodamy niezrozumienie rzeczy, a może i nieco złej woli organów ustawę przemysłową z roku 1859 do naciągactwa w pierwszej instancji zastósowujących, odkrywamy przyczyny dzisiejszego stanu. (Dok. nast.)

Mowa posła Romanowicza w sprawie policyi ogniowej

na posiedzeniu z d. 27 września 1889.

Sprawa poruszona we wniosku, który obecnie stoi na porządku dziennym, nie po raz pierwszy zajmuje uwagę Wys. Izby.

W r. 1877 naczelnik straży ogniowej w Krakowie, Wincenty Eminowicz, wniósł do Wys. Izby petycję z projektem ustawy o policyi ogniowej. Uchwalał z dnia 25 sierpnia tegoż roku Wys. Izba petycję tę przekazała Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na następnej sesji sejmowej. Wydział krajowy z poruczonego mu zadania w ten sposób się wywiązał, że jak przekonywamy się ze sprawozdania z czynności jego za czas od 1 maja 1877 do ostatniego maja 1878, petycję tę i ten projekt złożył do aktów jako materiał do dalszej pracy, czyli innymi słowy, rzucił do kosza. Wydział krajowy motywował to w ten sposób, że nie sądzi, aby narazie wskazaniem było wniesienie do Wys. Izby projektu do ustawy o policyi ogniowej. A dlaczego? Dwa powody Wydział krajowy przytacza. Pierwszy jest, że ustawę o policyi ogniowej poprzedzić powinna ustawa budownicza, takiej zaś ustawy wówczas nie posiadał ani Lwów, ani Kraków, ani żadne inne miasto w kraju, a tem mniej gminy wiejskie. Sądził przeto Wydział krajowy, że póki ustawa budownicza dla całego kraju wydana nie będzie, póty ustawa o policyi ogniowej nie jest na czasie.

Ten powód jednak żadną miarą przekonać mnie nie mógł. Nie zaprzeczam, że istnieje dość ścisły związek między ustawą budowniczą a ustawą o policyi ogniowej. Wszakże różnica, jaka między temi dwiema ustawami zachodzi, wskazuje na to, że raczej ustawa o policyi ogniowej jak najrychlej uchwaloną być winna i wejść w życie. Ustawa budownicza zawiera bowiem przeważnie przepisy wskazujące, w jaki sposób mają się gminy zabudowywać; w skutek czego ustawa taka choćby dzisiaj uchwalona, a jutro sankcyonowana była, istotnie dopiero wtedy wykonana będzie, gdy się wszystkie gminy na zasadzie tej ustawy przebudują i gdy dotychczasowe budowle w ten sposób budowane, że ogień w gminie wybuchłby, naraża na zniszczenie całą gminę lub jej część, ustąpią miejsca budynkom budowanym na podstawie nowej i racjonalnej ustawy. Istotnych przeto skutków ustawy budowniczej można się spodziewać dopiero po kilkudziesięciu latach. Zaś ustawa o policyi ogniowej zawiera przepisy, które zaraz w życie wejść mogą, a które z jednej strony zapobiegają powstaniu

pożarów, zmniejszają ich niebezpieczeństwo, z drugiej zaś strony organizują ratunek w ten sposób, żeby klęskę pożarem sprawioną zredukować do minimum. Zapim przeto budownicza ustawa wydana i wykonana będzie i swoje dobroczynne skutki okaże, może ustawa o policyi ogniowej przez zorganizowanie ratunku i przez uchylenie przyczyn pożaru także bardzo wiele w kierunku umniejszenia dotychczasowych klęsk pożarnych zdziałać. Ustawa ogniowa co najmniej tak jest nagłą, jak budownicza, chyba żebyśmy chcieli przez nieuchwalenie nowej ustawy i przez zatrzymanie dotychczasowego stanu rzecz doprowadzić do tego, aby skutkiem pożarów cały kraj, a wglądnie wszystkie gminy co rychlej na podstawie nowej ustawy budowniczej się przebudowały. Byłby to środek skuteczny, ale nieco kosztowny.

Drugim powodem przytoczonym przez Wydział krajowy było to, że istnieje już ustawa ogniowa z d. 28 listopada 1789, że ustawa tym patentem wydana jest zupełnie wystarczającą, kilka razy we wszystkich gminach była ogłaszana i innej ustawy już nie potrzeba. Ten wzgląd Panowie nie może mnie także przekonać. Pomijam już, że, jak smutne dotychczasowe doświadczenia dowodzą, niedostateczną jest ta ustawa, skoro każdego roku całe gminy płoną, bo mogłby mi ktoś zarzucić, że patent nie winien, ale jego niewykonywanie. Pomijam i że okoliczność, że już tylko 4 lata dzieli nas od stoletniego jubileuszu tego patentu, a w tych 96 latach zmieniły się i stosunki w kraju i ustawy, będące w związku z ustawą ogniową z r. 1789 i władze, które mają czuwać nad wykonaniem tego patentu, lub bezpośrednio go wykonywać.

Albo kto tylko uważnie przeczyta patent z r. 1789, będzie musiał przyznać, iż on w dzisiejszych stosunkach bezwarunkowo nie wystarcza, że niektóre postanowienia jego muszą być zupełnie usunięte, inne zmienione, a wiele nowych dzisiejszym stosunkom odpowiednich należałoby dodać. Z tych tedy powodów nie podzielał zapratywania Wydziału krajowego, wypowiedzanego w r. 1878, że wydanie ustawy o policyi ogniowej jest przedwczesne, i owszem sądzę, że jest na czasie i bardzo na czasie i że nie należy czasu tracić. Pódezas trzytygodniowej naszej sesji już z czterech gmin przyszła wiadomość o wielkich pożarach. Żony tych czterech gmin powinny nas skłonić do przedsięwzięcia szybkich środków ratunku. Skłonić nas do tego powinny także i cyfry ze statystyki pożarów, które przekonują Panów, że klęski pożarów przechodzą rozmiarami swymi wszelkie pojęcia. Mam te cyfry zebrane z lat 9, a mianowicie od r. 1871 do 1879, cyfry z r. 1880 nie są ogłoszone. Otóż w tych 9. latach było w kraju naszym 14.730 pożarów, budynków przez te pożary uszkodzonych lub całkowicie zniszczonych 48.166; szkoda przez pożary wyrządzona jest oszacowana ogółem na 27,516.000 złr. a potrąciwszy od od tego 6,015.000 złr. ubezpieczonej wartości tych zniszczonych lub uszkodzonych budynków, okaże się, żeśmy w tych 9 latach ponieśli stratę na pożarach urzędowo stwierdzoną 21,501.000 złr. Średnia cyfra roczna tak się przedstawia: ilość pożarów

roczna 1636, uszkodzonych lub zniszczonych budynków 5351, strata surowa 3,057.000 złr. rocznie, ubezpieczona wartość 668.000 złr., — zatem czysta roczna strata 2,389.000 złr.

Jestto cyfra, według mnie przynajmniej przerażająca, jestto utracenie corocznie $2\frac{1}{2}$ miliona.

Sądzę Panowie przeto, że wszelkie środki, jakimi rozporządzamy, powinny być użyte, aby te klęski umniejszyć. Na to mogą się złożyć 3 środki, które na szczęście są wszystkie w mocy tej Wys. Izby. Najpierw przymusowe ubezpieczenie zainicjowane petycją Rady powiatowej mościńskiej, która to petycja jest obecnie przedmiotem narad komisji administracyjnej. Powtóre projektowana przemennie ustawa o policyi ogniowej, która jak wspominałem, częściowo przyczyni się do usunięcia niebezpieczeństw pożarów, po części zaś organizując straż ogniową i ochotniczą, a dając gminom dobry regulamin pożarny, będzie mogła zmniejszyć rozmiary dotychczasowych klęsk. Trzecim zaś środkiem, nie przeczę temu, byłaby ustawa budownicza dla całego kraju, podczas gdy obecnie mamy ją tylko dla dwudziestu kilku miast, ustawa, której skutki jednak, jak wykazałem, dopiero po bardzo wielu latach objawić się mogą. Wnosząc mój projekt, pragnęliśmy, aby do dzieła mającego zmniejszyć klęski przez kraj ponoszone, z mej strony choć jedną cegiełkę przłożyć. Pozwólcie Panowie słówko jeszcze o samym projekcie. Materiały do projektu tego miałem dość obfite. Był najpierw zastarzały patent z r. 1789, miałem dalej przed sobą ustawę o policyi ogniowej, wydaną dla innych prowincji austriackich, mianowicie dla Czech, Morawy, Śląska, Austrii górnej i dolnej. Miałem wreszcie wspomniany już, a w petycji z r. 1877 Wys. Izbie przedłożony projekt Eminowicza, który pod względem kodyfikacyjnym wprawdzie niejedno pozostawia do życzenia, ale jako pochodzący od człowieka, przez wiele lat sprawom ratunku pożarnego zawodowo się oddającego, ma pod względem szczegółów fachowych wysoką wartość.

Z tych materiałów powstał projekt Wys. Izbie przedłożony. W szczegóły wdawać się nie będę, powiem tylko tyle, iż projekt ten polega przewidyściem na tem, ażeby gminy korzystały z § 57 ust. gm., który na każdego mieszkańca gminy — nawet na obcego — nakłada obowiązek udziału w ratunku w wypadkach pożaru lub powodzi. Otóż ten obowiązek trzeba tylko zorganizować, spełnienia jego przypilnować, urządzić tak, aby każdy wiedział co ma czynić i w ten sposób zapewnić gminom skuteczny w razie pożaru ratunek. Polega dalej projekt na tem, aby gminy większe, które mogą utrzymywać straż pożarną, prawiebyłm rzekł wojskowo zorganizowaną, aby te gminy nakłonić i ściśle zobowiązać do utrzymywania takiej straży; ażeby dalej określić ilość, a ile możności także jakoś środków i przyborów ratunkowych, jakie w każdej gminie znajdować się powinny; nakoniec ażeby przez utworzenie posady inspektora krajowego straży pożarnych, całą tę sprawę oddać pod fachową kontrolę, pod jakiś fachowy umiętny kierunek. Takiego inspektora posiada królestwo Wier-

bergii, którego ludność wynosi $\frac{1}{4}$ część ludności Galicji. Instytucja tego inspektora pożarnego okazała się tam nadzwyczaj użyteczną i od czasu jej utworzenia, cały system ratunkowy w Wirtembergii podniósł się tak, że dziś jest on może najlepszym w Niemczech.

Zadaniem takiego inspektora byłoby czuwać nad sposobem wykonywania policyi ogniowej, zwłaszcza o ile te przepisy odnoszą się do zorganizowania i wykształcenia straży pożarnych i do stanu i ilości przyborów ratunkowych; sprawdzać, czy straż należyście są zorganizowane i wykształcone, zachęcać gminy do ich utworzenia, udzielać wskazówek co do regulaminów pożarnych i w ogóle być dla Wydziału krajowego fachowym urzędnikiem do tych spraw.

Wiem, że spotkać mnie tu może zarzut, z którym przy każdej tego rodzaju propozycji spotkać się musimy, iż wnosząc o utworzeniu nowej tej posady na mocy ustawy o policyi ogniowej, obciążamy stale budżet krajowy pewnym wydatkiem. Sądzę jednak, że jeżeli jaki, to ten wydatek byłby produkcyjnym, a to nie tylko dla interesów kraju, ale także dla interesów finansowych skarbu krajowego. Jeżeli bowiem przez wydanie i sprężyste wykonywanie ustawy o policyi ogniowej dałaby się ilość pożarów i rozmiar szkód pożarów w kraju zmniejszyć, to zmniejszyłaby się kwota odpisywanych podatków wskutek pożarów, na których to odpisywaniach fundusz krajowy dotkliwie ponosi straty.

Oto w krótkich zarysach główne podstawy mojego projektu. Zalecam go Wys. Izbie do łaskawego uwzględnienia i przyjęcia w tem przekonaniu, że uchwalając ten projekt, przyczynicie się Panowie do uporządkowania stosunków naszych i ochronie kraj od wielu strat, które wskutek braku ważnych ustaw lub wskutek niedostatecznego wykonywania już istniejących ustaw kraj ponosi.

Nie wątpię, że Wys. Izba nie zechce, abyśmy dłużej z założonemi rękoma się przypatrywali, jak corocznie znaczna część mienia naszego idzie z dymem i wskutek tego podatek bywa odpisywany. W tej myśli przedłożyłem ten projekt i w tej myśli go Wys. Izbie zalecam.

Co do formalnego traktowania sprawy tej wnoszę, aby Wys. Izba wniosek ten odesłała do komisji administracyjnej.

Przegląd tygodniowy.

Lubow dnia 10 października.

(Prace sejmowe).

Dla spóźnionej pory i braku miejsca wspomnieliśmy tylko bardzo krótko w ostatnim Przeglądzie tygodniowym o wniosku p. Bielińskiego względem ułatwienia konwersji pożyczek hipotecznych. Wniosek ten nadzwyczajnie ważny, opiewa jak następuje:

„Zważywszy, że w obec tak znacznego obciążenia własności tabularnych, nadzwyczaj pożądanem jest zniżenie stopy odsetków wierzycielności hipotecznych, do

czego nadarza się obecnie sposobność wskutek ogólnego obniżenia się stopy procentowej:

zważywszy, że ustawa z 11 czerwca 1881 l. 59 dz. u. p., zarządzająca przy konwersji ulżenia w opłatach skarbowych głównie dlatego nie osiągnęła pożądanego skutku, że zakłady finansowe powołując się na swe statuta i na możliwość niekorzystnej dla nich interpretacji ustaw, w razie konwersji nie zadowalniały się cesą, lecz żądają wystawiania nowych skryptów dłużnych i oddzielnego uzyskania dla pożyczek zaciąganych się mających odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa tabularnego; zważywszy, że uzyskanie odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa w takim razie wymaga przyzwolenia następujących na hipotece wierzycieli, co konwersją nadzwyczaj utrudnia, a często uniemożliwia;

zważywszy, że przeprowadzenie konwersji wyższoprocenowych na niższoprocenowe nie tylko nie uwładza prawom następnych wierzycieli, ale przynosi im korzyść; wnoszą podpisani:

Wys. Sejm raczy uchwalić: „Wzywa się e. k. Rząd, aby wyjeżdżał ustawę orzekającą, że zaciągniętym w celach konwersji pożyczkom hipotecznym, do których odnoszą się ulgi w opłatach skarbowych przyznane ustawą z 11 czerwca 1881 l. 59 dz. u. p., przysługuje taki sam stopień pierwszeństwa hipotecznego, jaki przysługiwał pożyczce skonwertowanej, jeżeli po spłacie pożyczka skonwertowana wykstabulowana została“.

Jeżeli wniosek ten dla wszystkich krajów w Radzie Państwa reprezentowanych bardzo jest ważnym, to tem ważniejszy jest dla Galicji, gdzie do wyjątków należą dobra, które prócz pożyczki bankowej żadnych dalszych nie mają obciążeń. W Galicji 5% od pożyczek hipotecznych opłacają niemal tylko dłużnicy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, galicyjskiej kasy oszczędności — niektóre sumy fundacyjne i pożyczki w 4% listach zastawn. Banku austriacko-węgierskiego. Takich pożyczek jest wszystkiego około 60 milionów. Pożyczek wyższoprocenowanych na 5½, 6, 7, 8%, lub nawet i więcej jest z pewnością drugie tyle. Należą tu pożyczki austriacko-węgierskiego Zakładu kredytowego w Wiedniu, pierwszej anstryackiej kasy oszczędności w Wiedniu, ogólnego Zakładu zaopatrzenia w Wiedniu, austr. Banku hipotecznego w Wiedniu, Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie, galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, gal. Banku włościańskiego we Lwowie, funduszu wdów i sierót po ruskich księżach, bukowińskiej Kasy oszczędności w Czerniowcach, Bukowińskiego funduszu religijnego w Czerniowcach, prowincjonalnych Kas oszczędności i Towarzystw zaliczkowych, kilku Banków zagranicznych, jak Bank Sachsen-Meinigen i t. p., Reichenberskiej kasy oszczędności i t. d.

Widzimy, że mimo ułatwień w opłatach skarbowych konwersya długów tych tylko bardzo słabo postępuje. Najgłówniejszą zaś przyczyną tego jest okoliczność, iż późniejsi wierzycieli nie dają cesy pierwszeństwa inaczey, jak tylko za cenę koncesyi, które

w wielkiej części pochłaniają dobrodziejstwa konwersyi. Gdy zaś wskutek konwersyi poprzedzających wierzycieli na niższoprocenowane, nie tylko położenie późniejszych wierzycieli nie pogarsza, lecz się znacznie ulepsza, przeto jeśli kiedy, to dziś ustawa, uwalniająca dłużników od takiej nieczem nieuzasadnionej presyi wierzycieli jest usprawiedliwioną. Członkowie Sejmu widocznie uznali doniosłość ogromną zaproponowanej przez p. Bielińskiego ustawy, skoro wniosek poparty został przez pięćdziesięciu kilku posłów, reprezentujących wszystkie zastąpione w Sejmie odcienia polityczne. To też zdaje się nam, iż wniosek ten liczyć może na przyjęcie, a mamy też nadzieję, że i Rząd poprze go jak najmocniej w Radzie Państwa.

Praktyka sądowa.

Jeżeli skarga już osądzona opierała się na prawie spadkowym, zmiana w tytule prawa spadkowego nie uprawnia do nowej skargi.

Paweł H. opierając się na prawie spadkowym po Andrzeju H., żądał od współspadkobierców oddania mu w posiadanie ojcowskiej zagrody.

Gdy z żądaniem skargi prawomocnie oddalonym został, wniósł inną skargę, w której na pierwszym miejscu żądał unieważnienia dekretu dziedzictwa po Andrzeju H. z powodu, iż nie zawierał postanowienia, iż jemu jako najstarszemu synowi stosownie do wówczas obowiązujących ustaw politycznych, zagroda ojowska na własność przypaść powinna.

Pozwani wnieśli zarzut rzeczy osądzonej i Sąd powiatowy w Leżajsku takowy uwzględnił.

Sąd wyższy w Krakowie wyrokiem z d. 6 grudnia 1881 l. 15.660 nie uwzględnił tego zarzutu, lecz c. k. Trybunał najwyższy zatwierdził wyrok Sądu powiatowego z uwagi, iż okoliczność jako w sporze niniejszym włączono do żądania skargi także i uznanie nieważności dekretu przyznania spadku po Jędrzeju H. nie może uzasadnić zmiany przedmiotu sporu dlatego, bo właściwy przedmiot sporu tak niniejszego jak i rozstrzygniętego, stanowi oddanie gospodarstwa X. Wzruszenie dekretu przyznania spadku po Jędrzeju H., nastąpiło w niniejszym wypadku jedynie w tym celu, aby prawa dziedzictwa lepiej uzasadnić, a okoliczność, iż powód Paweł H. co do owego prawa dziedzictwa odwołuje się na dawniejszy szczegółowy porządek dziedziczenia względem majątków włościańskich, podczas gdy w poprzednim procesie ogólny ustawowy porządek dziedziczenia stanowił tytuł prawny skargi, jako zmiana tytułu zasady skargi uważaną być nie może, gdyż tak w jednym jak i drugim wypadku prawo dziedzictwa po tym samym spadkodawcy tytuł prawny dla żądanego oddania gospodarstwa stanowi, a t. zw. następstwo włościańskie zawiera szczególne postanowienia jedynie co do kwestyi, kto z dziedziców i w jaki sposób ma majątek włościański do spadku należącej objąć, jednak bynajmniej od ogólnych pojęć prawa dziedziczenia odmiennego szczegółowego stosunku prawnego nie zawiera.

(Orzeczenie c. k. najwyższego Trybunału z dnia 2 czerwca 1882. l. 2543).

J. L.

Kto pisać nie umie, nawet przy pomocy innych osób, podpis swego na wekslu wcale położyć nie może.

Przeciwni nakazowi zapłacenia sumy wekslowej wydanemu do spadkobierców X., podnieśli ci ostatni zarzut, iż X. ani czytać, ani pisać nie umiał, a zatem i wekslu podpisać nie mógł.

Ponieważ przesłuchani świadkowie potwierdzili, iż X. przy pomocy wystawcy wekslu Y. swój podpis na wekslu umieścił, a dług wekslowy do inwentarza pozostaości X. zaciągnięty został, przeto Sąd krajowy w Krakowie, a w drodze apelacji i Sąd wyższy utrzymały w swej mocy wydany nakaz zapłaty.

C. k. Trybunał najwyższy uchylił jednak takowy, jako wbrew ustawie wydany, z uwagi, iż z zeznania świadków wynikało, iż X. pisać nie umiał, gdyż według twierdzenia jednego świadka, Y. kierował ręką X., w której trzymał pióro i w ten sposób podpisał jego nazwisko, a według zeznania drugiego świadka, który z powodu nieświadomości czytania, okazanego wekslu z zupełną pewnością nie był w stanie rozpoznać X. trzymał koniecznie pióro, a Y. podpisał jego nazwisko.

Z tego wynika, że Y. w skutek upoważnienia przez X. uczynionego, był uprawnionym do podpisywania go jako akceptanta.

Gdy więc wedle ustawy z dnia 19 czerwca 1872 l. 88 dz. u. p. upoważnienie do zamieszczenia oświadczenia wekslowego musiałyby być sądownie lub notaryalnie uwierzytelnione, aby miało moc wekslową, co w danym razie nie zostało zachowane, więc Y. nie może na zasadzie wekslu względem akceptanta X. nieważnego, dochodzić swej pretensji przeciw jego spadkobiercom na zapłacenie sumy wekslowej.

Y. powołał się wprawdzie jeszcze na tę okoliczność, że wedle przedłożonego inwentarza spadkowego po X. wierzytelność wekslowa jest zapisaną jako dług masy, jednakowoż na fakt ten zresztą zaprzeczony, nie można brać żadnego względu w obecnym sporze wekslowym, w którym się rozchodzi jedynie o ocenienie obowiązku zapłacenia długu wedle prawa wekslowego.

(Orzeczenie c. k. najwyższego Trybunału z dnia 1 marca 1882 l. 4901).

Str.

Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego.

Granica między uprawnieniem wykonywaniem władzy służbowej, a bezprawiem ograniczeniem osobistej wolności.

Orzeczenie z d. 21 października 1881 l. 4327.

(Ogl. arz. pod nr. 410).

W skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez Szymona D. przeciw wyrokowi c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z 14 lutego 1881 l. 650, którym żądać się zbrodni gwałtu publicznego z § 93 u. k. winny uznany został, uchylił Trybunał kasacyjny powyższy wyrok jako nieważny i przekazał sprawę c. k. Sądowi obwodowemu w Tarnowie celem pełnego przeprowadzenia rozprawy i wydania wyroku.

Powody orzeczenia są następujące: Żażalenie nieważności opiera się głównie na powodzie nieważności z § 281 l. 9 lit. a) ust. o post. w spr. k., gdyż istotne znamię zbrodni gwałtu publicznego z § 93 u. k., polegające na tem, iż oskarżony w myśl ustaw obowiązujących nad stającą swą Apolonią Nega żadnej władzy nie miał, nie zostało jako udowodnione przyjętem, przeciwnie w motywach wyroku przytoczono, że Apolonia Nega swemu służbowcowi nie była posłuszna. Żażalenie to jest uzasadnione. Albowiem w myśl ordynacji dla sług z 11 marca 1855 nr. 14 dz. u. p. w krakowskim okręgu administracyjnym obowiązującej, winien służbowy c. k. sługa nad moralnie i przyzwolom zachowaniem się służy w domu i po za domem, a dla dopięcia tego celu, niemiętej dla utrzymania spokoju i porządku domowego jest uprawniony, o ile napomnienia, nagany i inne łagodniejsze środki nie skutkują, skarcie służy cielesnie w sposób mierny, zdrowiu jego nie szkodzi. Wobec tego nie da się zaprzeczyć, że służbowy c. k. ma pewną władzę nad służy. Z drugiej strony jednak władza ta nie sięga tak daleko, iżby służbowy c. k. uwalniała od odpowiedzialności, za czyn odpadający ustawie karniej, przeciwnie w każdym poszczególnym wypadku należy ocenić, czy czynność pewna spełniona została w wykonaniu owej władzy i czy ewentualnie przekroczono jedynie granicę tej władzy (§ 413 u. k.) lub czy popełniono inny czyn karogodny, a w szczególności zbrodnię z § 93 u. k.

Jak się rzecz ma w danym wypadku, tego Trybunał orzekający nie skonstatował, skutkiem czego wyrok jako nieważny uchyłony być musiał.

Jeżeli Trybunał stawia pytanie wypadkowe względem wyjednania pozornej egzekucji, nie przekracza oskarżenia o zajęcie majątku niewypłacalnego dłużnika dokonane w oszukańcze porozumieniu z pozorowymi wierzytelcami.

Orzeczenie z 31 października 1881 l. 5947.

(Ogl. arz. pod nr. 411).

Prokuratora rządowa w Krakowie oskarżyła Mendla F. o zbrodnię oszustwa z §§ 197 i 199 lit. f) i 200 u. k. popełnioną w ten sposób, iż w zamiarze wyrządzenia swym wierzytelcom szkody, kwotę 300 złr. przenoszącej, pozornych wierzytelci, a między tymi Naftalego E. z pozorną pretensją 300 złr. postawił, którzy jego skład towarów w wartości 300 złr. przenoszących zajęli i sprzedali, że Mendel F. porozumiał się z Izraelem K., który ten skład towarów przy licytacji pozornie na własność nabył, że spólnie z żoną Betti F., która skład towarów zaraz po licytacji od Izraela K. pozornie okupiła, handel dalej prowadził, że zatem właściwy stan swej masy zawikłał i przez te podstępne czyny tak Sąd kraj. w Krakowie, który na sprzedaż zezwolił, jakoteż wierzytelci w błąd wprowadził, skutkiem którego takowi szkodę 300 złr. przenoszącą donieśli. Zarazem oskarżyła Prokuratora Naftalego E. i Izraela G. o spólnie w zbrodni oszustwa, zarucając im, iż pomogli Mendlowi F. do popełnienia rzeczonoego czynu w ten sposób, że w porozumieniu z Mendlem F. i w celu wyrządzenia jego wierzytelcom szkody 300 złr. przenoszącą, pierwszy z nich jako pozorny wierzytelci egzekucją przeprowadził, zaś drugi towar przy licytacji na pozór kupił, a Betti F. odprzedził.

Po przeprowadzonej rozprawie postawił Trybunał przedsięwziętym pytaniom wypadkowe VII, X i XI w tym kierunku, że Mendel F. w roku 1879 będąc niewypłacalnym, w zamiarze wyrządzenia wierzytelcom zamieszkołym szkody 300 złr. przenoszącą, porozumiał się w sposób podstępny z miejscowymi wierzytelcami, a między innymi także z Naftalem E., skutkiem czego takowi w celu poznańwania wierzytelci zamieszkołych funduszu zaspokojenia, wszystkie jego ruchomości zajęli i sprzedali; że Mendel F. porozumiał

się w sposób podstępny z Izraelem G. i żoną Betti F., skutkiem czego Izrael G. ruchomości pozornie kupił i takowe Betti F. odprzedał: że Mendel F. w ten sposób prawdziwy stan swej sprawy zawiąkł i przez ten podstępny czyn wyszukując nieświadomości zamiejscowych wierzycieli, tychże na stratę 300 złr. przenoszącą naraził; że Naftali E. i Izrael G. pomogli Mendlowi F. do wykonania tego czynu w zamiarze wyrządzenia szkody wierzycielom zamiejscowym w ten sposób, iż pierwszy w podstępem porozumieniu z Mendlem F., egzekucją na jego ruchomości przeprowadził, drugi pozornie takowe nabył i Betti F. odprzedał, skutkiem czego zamiejscowi wierzyciele Mendla F. szkodę 300 złr. przenoszącą ponieśli.

Pytania te zostały zatwierdzone.

Przebieg wyrokowi zasadzającemu wniesił pod sądni zażalenie nieważności z powodu, iż wbrew przepisowi § 267 ust. o post. w spr. kar. pytaniami wypadkowemi przez przysięgłych potwierdzonemi objęto okoliczności takie, których oskarżenie pierwotnie nie obejmowało i na które także w toku rozprawy nie zostało rozszerzone. Trybunał odrzucił zażalenie, bo różnica między oskarżeniem a pytaniami wypadkowemi polega jedynie w tem, iż wedle oskarżenia egzekucja przeprowadzoną była przez wierzycieli pozornych, zaś wedle pytań wypadkowych przez wierzycieli rzeczywistych. Różnica ta zaś jest zupełnie obojętną, bo w rzeczywistości nie chodziło tu o zaspokojenie wierzycieli egzekucją prowadzącą, przeciwnie egzekucja prowadzoną była na pozór w zamiarze pozbawienia innych wierzycieli funduszu zaspokojenia.

A gdy działanie takie ma wszelkie znamiona zbrodni z §. 199 i. 9 lit. f) u. k., zażalenie odrzucić należało.

Ze Stowarzyszeń.

Zgromadzenie miejscie Towarzystwa prawniczego lwowskiego.

Dnia 4 października odbyło się w jednej sali Sądu powiatowego miej. Sekcji I. Zgromadzenie miejscie Towarzystwa prawniczego lwowskiego. Na porządku dziennym był odczyt Dra Baucha, radcy Sądu kraj. i sędziego powiatowego w Drohobyczu o uregulowaniu górnictwa naftowego.

Obecnych było blisko 100 osób, między którymi widzieliśmy kilkunastu posłów sejmowych i osób, zajmujących się górnictwem naftowym, jako zaproszonych gości.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Jasińskiego, który objaśnił, że w ciągu miesięcy letnich dla wyjazdu wielu członków, posiedzenia regularne zawieszono, p. Dr. Bauch miał odczyt, który podajemy według zapiszków stenograficznych na pierwszym miejscu dzisiejszego numeru.

Po skończonym odczycie wywylażała się krótka dyskusja.

Najpierw zabrał głos radca dworu p. Dr. Podlewski oświadczając, iż zgadza się na zasady, wyłożone w odczycie, a tylko z jedną zgodzić się nie może, t. j. aby władzy tabularnej pozostawione było ocenienie, czy wyłączenie pola naftowego ma nastąpić z przeniesieniem lub bez przeniesienia ciężarów hipotecznych. W tem postanowieniu widzi mowa niebezpieczeństwo dla wierzycieli hipotecznych, ponieważ ocenić się nie da w pierwszej chwili, o ile powierzchnia ucierpi wskutek wydobywania nafty i wosku i o ile przez to hipoteka straci na wartości.

Dr. Kratter, adwokat kraj, jest przeciwnego zdania i sądzi, że jeśli chcemy coś uczynić dla górnictwa naftowego, przystać powinniśmy to postanowienie i mieć zaufanie w niezawisłość Sądów naszych, iż lekkoślnie i z krzywdą wierzycieli nie będą pozwały na wyłączenie, owszem, iż przy zachodzącej wątpliwości pozwolenia takiego odmówią. W przeciwnym razie byłoby pole otwarte

dla szyskających ze strony wierzycieli. Analogią mamy przy eksploatacji na rzecz kolei żelaznych.

Dr. Podlewski występuje przeciw analogii z kolejami. Wiemy, że jeśli kolej przecina majątek, wartość gruntów wzrasta, — pozostała hipoteka tedy się polepsza. Tego zaś nikt nie może twierdzić, aby wskutek wydobywania nafty, grunta okoliczne w cenie wzrastały.

Dr. Marchewski, dyr. Banku kredytowego, sądzi, że w najliczniejszych wypadkach prawo do poszukiwania nafty rozciągać się będzie na minimalną część majątku. Jeśli z większej posiadłości ubędzie 8, 16—24 morgów, nie wypłyne to na niebezpieczeństwo hipoteki, a w takim razie Sąd będzie mógł dać zezwolenie. Na przykładzie Borysławia widzimy, że wartość gruntów, w których nafta się znajduje, się podnosi. Borysław przed odkryciem nafty można było nabyć za 60,000 złr. — obecnie przynosi dochodu rocznego 30,000 złr., więc hipoteka wierzycieli się polepsza mimo to, że powierzchnia jest porażoną i do niego innego nie da się użyć.

Dr. Podlewski przypuszcza, iż przy tabularnej własności większej może to nastąpić, lecz przy włóściańskich posiadłościach jest to najniebezpieczniejsze.

Dr. Zbyszewski i popiera wywody Dra Podlewskiego. Przeniesienie długów w razie wydzielenia prawa wydobywania nafty jest właśnie dla mniejszych posiadłości bardzo dobrym sposobem oczyszczenia z długów. Przemysłowiec natowary spodziewając się znaczniejszych zysków, przejmie chętnie i spłaci długi, ciążące na całym gospodarstwie włóściańskim, biorąc część tegoż dla wydobywania nafty. Dlatego należy pozostawić tę rzecz zgodzie stron. Uważa dalej wymagane świadectwo władzy górniczej co do tego, czy wosk i nafta znajdują się w gruncie jako *petitio principii*, bo przed założeniem szyb wydanie takiego świadectwa jest niemożliwe, a jeśli pozwolimy koparkę przed tabularnem wydzieleniem, to prawo własności gruntu w powietrzu.

Prelegent w końcu przytacza, że ci, którzy żądają, aby wydzielenie prawa kopania nastąpiło bez przeniesienia ciężarów, uzasadniają swe zdanie tem, że wierzyciele udzielając pożyczkę nie restrykcyjnie i nie mogli restrykcyjnie na naftę w gruncie się znajdującą, o której nie wiedzieli, żądając przychoźdzą do tego, aby ich z tej nafty spłacono, że jest coś nowego, czego dawniej się nie mieli i dlatego nie ma powodu dawać im to, do czego żadnego prawa nie nabyli. Z tem zapatrywaniem zgodzić się nie można. Jeśli przyjęliśmy bowiem zasadę, że prawo wydobywania nafty i wosku jest przynależnością prawa do powierzchni, ciężki dług na przynależności tak samo, jak na rzeczy głównej. To jest argumentacja prawna. Gospodarstwo krajowe zaś wymaga, aby oddzielenie prawa tego następowało bez przeniesienia ciężarów przynajmniej w tych przypadkach, gdzie to nastąpić może bez uchybienia prawom wierzycieli, — gdzie sprzeciwienie się wierzycieli byłoby prostą szyską. Tej drogi chywić się też projekt, a mowa to uważa za zupełnie słuszną.

Co do świadectwa władzy górniczej, takowe konieczne jest potrzebne według analogii ustawy z 6 lutego 1869 r., gdyż inaczey dostawałyby się do księgi naftowej przedmioty, nie należące tam.

Wice prawników węgierskich zebrał się 1 b. m. w Budapeszcie. Program był bardzo obfity i zdolny zainteresować nawet szersze kół. Wnioski szczególnie co do reformy stosunków prawnych kas oszczędności, interes na raty i ułożenia prawa wodnego, wywołały wielkie zajęcia. Rozbierano tę kwestyę, czy należy dopuścić wpisów na podstawie ustnych wobec Sądu oddawanych deklaracji i czy wymagać należy legalizacji dokumentów tabularnych. Pierwsze pytanie rozstrzygnięto potwierdzająco, drugie przecząco. Do tych kwesty przyłączono rozprawy

w niektórych kwestiach procedury karnej, ustawy cywilnej i sądownictwa administracyjnego. W ostatnim względzie zgodzono się na to, że nie zwyczajne sądy, lecz osobne Trybunały administracyjne mają się zajmować sądownictwem administracyjnem.

Wiadomości potoczne.

Wykłady na Wydziale prawa i administracji w Uniwersytecie lwowskim w zimowym półroczu 1882/3.

Instytucje i historia prawa rzymskiego, prof. Dr. Zróbowski (8 godz.). — Historia i instytucje prawa rzymskiego, docent przyw. Dr. Szaohowski (8 godzin). — Historia rzymskiego procesu cywilnego, prof. Dr. Piętak (2 godz.). — Deutsche Reichs- und Rechtsgeschichte, prof. Dr. Buhl (6 godz.). — Historia państwa i prawa niemieckiego, docent przyw. Dr. Janowicz (5 godz.). — Prawo kościelne, prof. Dr. Rittner (5 godz.). — Prawo spadkowe rzymskie, profesor Dr. Piętak (3 godz.). — Gemeines deutsches Privatrecht, prof. Dr. Buhl (6 godz.). — Historia i system prawa międzynarodowego, nadzw. prof. Dr. Roszkowski (5 godz.). — Powszechne prawo prywatne austriackie, prof. Dr. Fangor (8 godz.). — Austrijskie prawo prywatne, prof. Dr. Ogonoński (6 godz.). — Prawo obligacyjne, tenże (2 godz.). — System prawa cywilnego austriackiego ze wstępem obejmującym historię powstania kodeksu cywilnego z r. 1811, docent prywatny Dr. Till (8 godz.). — Austriackie prawo karne, nadzw. prof. Dr. Gryziecki (6 godz.). — Austrijskie prawo karne docent przyw. Dr. Dobrzański (5 godz.). — Wykład ekonomii społecznej, prof. Dr. Bilinski (6 godz.). — Postępowanie sądowe w sprawach spornych z uwzględnieniem nowszych reform ustawodawczych, profesor Dr. Kabat (10 godz.). — O postępowaniu cywilno-sądownym w sprawach spornych, nadzw. prof. Dr. Balasite (10 g.). — Austriackie prawo handlowe, prof. Dr. Piętak (5 godz.). Nauka administracji, prof. Dr. Pilat (6 godz.). — Historia prawa polskiego, profesor Dr. Fangor (4 godz.). — Oesterreichische Finanzgesetzkunde, profesor Dr. Buhl (3 g.). — Ogólne prawo państwowe, nadzw. prof. Dr. Gryziecki (2 godz.). — Austriackie prawo konstytucyjne, profesor Dr. Pilat (2 godz.). — Statystyka ludności galicyjskiej, tenże (1 godz.). — O traktatach w przedmiocie wydawania przestępców, prof. Dr. Roszkowski (1 godz.). Wykład medycyny sądowej, docent przyw. Dr. Feigel, (3 g.). Praktyczne ćwiczenia z medycyny sądowej, tenże (1 godz.). — Nauka rachunkowości ogólnej, docent przyw. P. Kulczycki (6 godz.). — Buchalteria handlowo-przemysłowa dla słuchaczy wszystkich wydziałów i kursu farmaceutycznego tenże (2 godz.).

Ćwiczenia seminaryjne (bezpłatne).

Seminaryum z prawa rzymskiego, prof. Dr. Piętak (1 g.). — Ćwiczenia z prawa karnego, nadzw. profesor Dr. Gryziecki (2 godz.).

Statystyka słuchaczy prawa w półroczu ubiegłym 1881/2. Słuchaczy prawa było ogółem 554, zycznych 525, nadzw. 29. Krajowców 537, inoakrajowców 17. Narodowości polskiej 443, ruskiej 105, niemieckiej 3, węgierskiej 1, czeskiej 2. Według obrządku rzym.-kat. 345, gr. kat. 124, orm.-kat. 7, mojżeszowego wyznania 78. — Płacących całe czesne 374, uwolnionych od połowy 118, uwol-

nionych w zupełności 92, stypendystów 80, służbę wojskową pełniących 174, z tych ochotników 55, w linii 0, w rezerwie 108, w obronie krajowej 1.

Do statystyki nieślubnych porodów. Według zestawienia departamentu sanitarnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, wynosiła ogólna liczba nieślubnych porożeń w Przedlitawii w ostatnim roku 125,889, a więc prawie $\frac{1}{4}$ części wszystkich porożeń. W pojedynczych krajach koronnych stosunek ten rozmaicie się przedstawia, w niektórych zaś wcale niekorzystnie. Bez względu na największą ilość przypada na Galicyę; — zaś to bowiem 257,535 wypadków nieślubnych porożeń na ogólną ilość 257,600. Z kolei następują Czechy, w których liczba nieślubnych porożeń wynosi 26,449, ślubnych zaś 186,808. Trzecie miejsce zajmuje Austria dolna, liczy bowiem 23,536 nieślubnych, 64,514 ślubnych porożeń; na liczbę tę złożyły się w znacznej części domy podrózkowe i zakłady położnicze w Wiedniu. W Morawii przypada 713 nieślubnych na 23,675 ślubnych, w Austrii górnej 4230 nieślubnych na 19,826 ślubnych, a na Bukowinę 3587 nieślubnych na 19,826 ślubnych porożeń. Najniekorzystniej przedstawia się stosunek porożeń nieślubnych do obcych w Styrii, Karyntyi i Salnogradzie. W Styrii liczba nieślubnych porożeń wynosiła 10,132, ślubnych 29,114, w Karyntyi nieślubnych 5105, ślubnych 6004, w Salnogradzie nieślubnych 1482, ślubnych 3777. W innych krajach koronnych tak liczba bezwzględna jak względna była nieznaczna. Tak wykazuje nieślubnych porożeń Kraina 1466, Tyrol 1024 na przeszło 22,000 ślubnych, Ziemia przedarlaska 180, Śląsk 1936 na przeszło 19,000 ślubnych, Bałacaria 1936. Tryest z okręgiem 942, Goryska z Gradyšką 205, a Istria 276.

Akademia prawa międzynarodowego („Institut du droit international“) na dorocznem posiedzeniu w dniu 11 września r. b. odbytem w Turynie, mianowała swym członkiem (Associate) dr. Gustawa Roszkowskiego, prof. uniwersytetu we Lwowie.

Wiadomości urzędowe

od 3 do 10 października 1882.

(If nawiasie wskazana liczba urzęd. Gazety Lwowskiej).

Opróżnione posady. Notaryusza w Ustrzykach (228).

Upadłości. Regina Jachimowicz prowadząca handel kramarski towarami lokciowymi w Sukienicach w Krakowie; uchw. S. kr. w Krakowie z 2 października. l. 22.321; k.k. adiunkt sąd. Wojciecki, t. z. Dr. Leon Elbenschütz, zast. Dr. Klein; wyb. wydział 17 paźd., zgł. do 1 grudnia, likw. 12 grudnia o godz. 10 (228). —

Uwagi (do upadł.). Upadłość Markusa Günsberga w Przemysłu zniesiona (228). — W upadł. Aleksandra Nowoleckiego do wniesienia zarzutów przeciw projektowi podziału majątku masy termin do 24 paźd., do rozprawy nad zarzutami termin 30 października, o g. 10 (230).

Niewłasnowoln. Iwan Żołobczuk z Zielony marn; kur. Stefan Kurziuk; ogł. S. p. w Nadwórnie z dnia 30 września l. 3497 (230). — Wasyl Piróg z Podhorzec marn; kur. Jan Bojko; uchw. S. kr. we Lwowie z 29 lipca l. 29,797; ogł. S. p. w Winnikach z 30 sierpnia l. 4355. (230)

T r e ś ć :

Uregulowanie górnictwa naftowego. Odczyt Dra Baucha na Zgromadzeniu Towarzystwa prawniczego lwowskiego w dniu 4 października 1882. — Mowa piosła Romanowicza w sprawie policyj ogniolowej na posiedzeniu z d. 31 września 1882. — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa. — Orzeczenie Trybunału kasacyjnego. — Ze stowarzyszeń. — Wiadomości potoczne. — Wiadomości urzędowe.